Nr. 275. Lwów, czwartek 24 listopada 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. dl. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Postulaty rządu wobec Sejmu.

Groźna polityka mieszkaniowa.

Jeżeli w innych dziedzinach życia społeczeństwa „inicyatywa prywatna" nie wpędziła społeczeństwa w bezdenną katastrofę, grozi to nieodwołalnie, jeżeli rząd nie wycofa się z drogi, na którą wchodzi w swej polityce mieszkaniowej.

Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że dla złagodzenia nędzy mieszkaniowej niczego nie zrobiono. Ani rząd ani inne czynniki publiczne nie wystąpiły z inicyatywą twórczą, aby bądź budować nowe domy, bądź doprowadzić stare do stanu używalności, dzięki czemu mamy taki stan, że ilość mieszkańców miast na ogół się nie zwiększyła, ale brak mieszkań jest coraz większy. Stwierdzić też trzeba, że jedynie ochronie lokatorów zawdzięczamy to, że ludzie biedni nie mieszkają pod gołem niebem, na ulicach, dokąd zapędziłaby ich zachłanność kamieniczników, gdyby mieszkanie mógł dostać każdy, kto może więcej zapłacić. Nie trzeba zbyt wielkiej fantazyi, aby sobie wyobrazić położenie ludności, gdyby ona została wydana na pastwę zachłanności właścicieli domów, dla których jest dzisiaj świetna konjunktura, bo nowych mieszkań nie przybywa.. Działyby się orgie, patrzylibyśmy bezsilnie na masowe wyrzucanie ludzi, nie mogących płacić lichwiarskich czynszów i na rozpieranie się paskarzy w wygodnych apartamentach.

Że takich obrazów dziś masowo nie spotykamy, zawdzięcza to państwo i społeczeństwo ochronie prawnej lokatora.. I ochrona ta musi tak długo istnieć, dopóki nie będą ludności dostarczone nowe mieszkania.

Tymczasem rząd już teraz przystępuje do częściowej odbudowy tej ochrony. Opublikowaliśmy już wniesiony do Sejmu projekt rządowy, który dla mieszkań podnosi czynsze, dla przemysłu i handlu znosi ochronę prawie zupełnie. Nie chodzi nam specyalnie o ochronę przemysłu i handlu, ale wkraczanie na drogę „inicyatywy" kamieniczników w dziedzinie mieszkaniowej, oznacza pójście na niebezpieczną drogę, wydania na pastwę kamieniczników mieszkańców miast.

Przez swój projekt rząd spodziewa się powiększenia podatku czynszowego i ożywienia akcyi budowlanej.

Jeżeli chodzi o budowę nowych domów, to nadzieje rządu są złudzeniem, bo wysokość czynszów musiałaby przybrać horrendalne rozmiary, zanim goniący za wielkimi zyskami kapitał zdecydowałby się na lokatę w budowie nowych domów. O ile chodzi o zwiększenie źródła podatkowego, to osiągnąć to można inną drogą, nienaruszając ochrony lokatorów. Co więcej, z wprowadzonego już w niektórych miastach podatku mieszkaniowego, można stworzyć fundusz, który byłby podstawą finansową dla wszczęcia wielkiej akcyi budowlanej o charakterze społecznym Nie będzie jednak można o niej myśleć, gdy się pozwoli zdzierać lokatora kamienicznikowi i równocześnie będzie się go obciążać nowymi podatkami.

Przez projekt rządowy ta cała sprawa weszła w stadyum niezwykle groźne. Społeczeństwo, zagrożone masy ludowe muszą zająć zdecydowanie obronne stanowisko. Trzeba wytężyć wszystkie siły, aby projekt rządowy nie stał się ustawą.

Spekulacye przemysłowców polskich.

Kredytów używali do celów paskarskich.

WARSZAWA 22. listop. (tel. wł.). Na konferencyi w ministerstwie przemysłu i handlu przemysłowcy postawili trzy postulaty:

1) **udzielenie kredytów;** 2) podniesienie cła na towary zagraniczne; 3) zaprowadzenie handlu z Rosyą.

Przemysłowcy uważają, że kredyty państwowe zażegnają obecny kryzys a podniesienie cel ochroni przemysł od konkurencyi zagranicy.

Czynniki miarodajne **przyjmują te postulaty z wielką rezerwą,** wskazując na to, że kredyty dotychczasowe w znacznym stopniu wywołały tendencyę spekulacyjną. Jest rzeczą ustaloną że

kredytów używano na zakupy towarów dla celów paskarskich.

Towary lombardowano w bankach, a kiedy ceny dostatecznie się podniosły, sprzedawano tylko częściowo, aby nie wywołać nagłej zniżki. Jest faktem pewnym, że gdy P. K. K. P. obcięła kredyty, przemysłowcy musieli rzucić na rynek znaczniejsze zapasy towarów dla zdobycia gotówki.

Przed rozłamem w Pol. Str. Lud.

Lewica pragnie łączności z klasą pracującą.

WARSZAWA, 22 XI (tel. wł.). Obrady Rady Naczelnej Piastowców zwracają powszechną uwagę, ponieważ zarysowały się dwa poglądy na najżywotniejsze zagadnienia, a mianowicie **utworzył się odłam prawicowy, liczący 46 głosów i lewicowy z 26 głosami.** Uderza fakt, że ze strony lewicy wysuwane są postulaty ścisłego współżycia z ugrupowaniami lewicowemi jak również **szerszego uwzględnienia żądań klasy pracującej i inteligencyi.**

Drugim punktem lewicy jest jej pogląd na konieczną potrzebę poddania gruntownej sanacyi stosunków partyjnych. Chodzi o te osoby z pośród posłów, które są zaangażowane w interesach przemysłowo-handlowych i przyczyniają się do spotęgowania niechęci do Piastowców.

Minister, który bogaci swą rodzinę.

WARSZAWA, 22 XI (tel. wł.). Naczelna Izba kontrolna w piśmie do Marszałka Sejmu wykazuje, że b. poseł i minister Bardel nadużył swego stanowiska jako minister rolnictwa dla zawarcia bardzo niekorzystnego dla skarbu państwa kontraktu ze Spółką: Młyn gospodarski, do której **należeli wyłącznie członkowie jego rodziny.** Spółka ta pobierała z tartaków państwowych w Niepołomicach siłę elektryczną i drzewo, **narażając skarb na olbrzymie straty.** Bardel jako minister przedłużył ten kontrakt z 10 na 15 lat i obniżył czynsz dzierżawny. Kontrakt ten zawarł mimo wyraźnego sprzeciwu Zarządu Dóbr państwowych we Lwowie.

Izba kontrolna domaga się śledztwa i wynagrodzenia szkody.

Niemcy przed przewrotem.

BERLIN (ETE). 22. listop. Atmosfera polityczna Niemiec **jest pod presyą oczekiwanego zamachu.** Skąd wyjść ma pierwsze uderzenie trudno w tej chwili przewidzieć. Socyaliści i komuniści twierdzą, jakoby zamiar zagarnięcia władzy istniał w sferach nacyonalistycznych, nacjonaliści oczekują go ze strony komunistów. Podobno sfery miarodajne miały otrzymać wiadomości, wedle których wydział centralny partyi komunistycznej **przygotowuje zamach radykalno-lewicowy.** Burzliwe sceny sobotnie na posiedzeniu parlamentu i sejmu, rozruchy drożyźniane w Berlinie, mają być zapowiedzią przygotowań komunistycznych. Bezpośrednim powodem wybuchu będzie sprawa głodowa komunistów uwięzionych w Lichtenburg, oraz wzrastająca z dnia na dzień drożyzna. Sfery rządowe zapewniają, że komuniści nie zdołają porwać za sobą mas robotniczych, oraz że poczyniono już konieczne zarządzenia zapobiegawcze.

—•••—

NOWE ROZRUCHY W BERLINIE.

BERLIN 22. listop. (Pat.). Wczoraj przed południem przyszło ponownie do wielkich ekscesów bezrobotnych, którzy w różnych częściach miasta **rzucili się na składy żywnościowe** i splądrowali je doszczętnie. Rząd postanowił obecnie rozpocząć energiczną akcyę przeciwko temu groźnemu ruchowi, który jak donosi „Voss. Ztg." jest ponownie organizowany przez byłych członków „Selbstschutzu".

BERLIN 22. listop. (Pat.). Wczoraj w ciągu popołudnia bandy rabusiów dokonały szeregu rabunków w całem mieście. Obrabowano składy ubiorów i konfekcyi. Policya aresztowała około 80 osób, między innymi przywódcę komunistów Lichtmanna. Partja komunistyczna nie stoi wprawdzie oficyalnie w łączności z rabusiami, wykorzystuje jednak ich działalność dla agitacyi w swoim duchu.

BERLIN 22. listop. (Pat.). Wczoraj po odbytych zgromadzeniach komunistycznych, rabunki w sklepach znowu się powtórzyły.

Z SEJMU.

Ustawa wyjątkowa przeciw bolszewikom. - Egzekutywy dla urzędu osadniczego w b. zaborze pruskim. - O przeciwdziałanie kryzysowi przemysł.

WARSZAWA. 22. listop. (Pat.) W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi projekt ustawy zmieniający ustawę o ochronie lokatorów.

Z porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania ustawy

o ściganiu przestępców zmierzających do przewrotu społecznego.

P. **Liebermann** wypowiada się przeciwko ustawie i stawia wniosek przejścia do porządku dziennego nad tym projektem.

P. **Bagiński** wyraża zdanie, że o wiele skuteczniejszą drogą do zwalczania komunizmu byłaby radykalna zmiana postępowania naszej administracyi, która się bardzo często daje we znaki ludności.

Minister sprawiedliwośc. p. Sobolewski: Jeżeli ministerstwo przedkłada obecnie Sejmowi ten projekt, to czyni to dlatego, — że wezwane zostało przez Sejm do przedłożenia takiej ustawy.. Różnica jednak między postanowieniami tej ustawy, a przepisami już istniejącymi polega na tem, że zwęża się obręb działania ustawy tej do pewnej klasy osób, i że ostrze jej zwraca się przeciwko bolszewikom. Być może, że przepisy tej ustawy są bardziej surowe, ale ministerstwo rozumiało wezwanie Sejmu w ten sposób, że ustawa ma być surową. Jeżeli Sejm zechce, może ustawę złagodzić.

P. **Łańcucki** przemawia przeciwko ustawie.

P. **Kowalewski** gorąco przeciwstawia się wywodom przedmowcy, oświadczając się za ostrą ustawą przeciwko zdrajcom, bolszewikom i bandytom..

W głosowaniu wniosek p. Liebermana o przejście do porządku dziennego na tą sprawą upadł, poczem Izba uchwaliła odesłanie projektu do komisyi.

Przystąpiono do obrad nad wnioskiem naglym w sprawie

nadania urzędowi osadniczemu w Poznaniu prawa egzekutywy.

P. **Bresiński** przedkłada rezolucyę: Sejm przyjmuje do wiadomości wydane przez gł. urząd likwidacyjny i gł. urząd ziemski zarządzenia w sprawie wykonania ustawy z 14. lipca 1920 i wzywa rząd, by zgodnie z przysługującymi Polsce na podstawie traktatu wersalskiego prawami dalej prowadził wykonanie powyższych ustaw.

Prezes gł. urzędu likwidacyjnego **Karśnicki:** Uprawnienia Polski objęte są dwoma artykułami 256 i 257, z których pierwszy daje państwu polskiemu prawo przepisania na skarb polski wszelkiej własności państwa niemieckiego, cesarza i członków rodziny panującej, drugi zaś artykuł daje prawo likwidacyi prywatnych majątków niemieckich.

Rząd polski stosując art. 257 nie zamierza traktować go jako szyikany lub zemsty, wymierzonej na narodzie niemieckim, ale jako zrozumiałe doprowadzenie stanu posiadania do normalnych warunków. Obecnie rząd korzystając z przysługujących mu praw, nie pójdzie śladem rządu pruskiego, ale w zakresie polszczenia ziemi polskiej będzie nieubłaganie konsekwentny i z tego stanowiska nie zejdzie.

Propozycyę p. Bresińskiego przyjęto.

P. **Fichna** uzasadniał nagłość wniosku NPR. w sprawie

przeciwdziałania kryzysowi w przemyśle.

Kryzys ten objął wszystkie dzielnice Polski. Przemysłowcy nie tylko zajęli **stanowisko nieobywatelskie,** ale nie chcą nawet ponosić pewnych ofiar, a nawet chcą obniżyć zarobki, łamiąc zbiorowe umowy oraz chcąc rozbić istniejące związki zawodowe. Kryzys objął przemysł metalowy garbarski i in. **W samej Łodzi stanęło 180 fabryk.**

Wreszcie zapytuje mówca, jakie jest w tej sprawie stanowisko rządu.

Przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu p. **Strassburger:** Kryzys spowodowany został przedewszystkiem brakiem środków obiegowych i gwałtownem podniesieniem się kursu marki polskiej. Podniesienie się to będzie mogło mieć dobry skutek, jeżeli podąży za niem szybkie stanienie warunków życia i środków produkcyi. **Mimo ciężkie położenie skarbu,** rząd postanowił na przeciąg pewnego czasu zawiesić **podatek od węgla,** wynoszący obecnie 20 proc. ceny węgla pod warunkiem, że cena węgla nie będzie podniesiona. Ta ofiara ze skarbu państwa wynosić będzie kilkaset miljonów marek miesięcznie.

Dalej **rząd** przystąpił do **rewizyi taryfy kolejowej,** rozpoczynając od taryfy na drzewo, potem pójdzie **nafta i inne artykuły, co wpłynie na stanienie cen środków żywności.** Ceny niektórych **środków żywności jak żyta, już spadły.** Przypuszczać należy, że przez uchwalenie daniny, nastąpi dalszy spadek cen środków żywności. W kraju mamy środków żywności dość, a pewna nadwyżka może być nawet wywieziona, ceny zatem spaść bezwarunkowo powinny. Rząd postanowił poczynić ułatwienia w sprawie wywozu pewnych artykułów na Wschód, oraz nie zamykać granicy dla pewnych artykułów, przychodzących do nas z Zachodu. Rząd nie uważa również za wskazane podwyższanie ceł. Dalszym środkiem rządu jest pomoc kredytowa dla przemysłu. Dotychczasowy kredyt sięga już 20 milionów marek. Wprowadzono ułatwienia tego rodzaju, że kredytu udziela się na podstawie dwóch podpisów bez pośrednictwa banków, będzie też udzielany kredyt towarowy, a w szczególności na surowce. Na czwartek rząd zwołał posiedzenie przedstawicieli robotników, tudzież przedstawicieli przemysłu celem naradzenia się w tej sprawie.

W głosowaniu **nagłość uchwalono, a sprawę** odesłano do komisyi.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie w piątek o godzinie 4. popoł.

OBRADY RADY NAFTOWEJ.

WARSZAWA 22. listop. (tel. wł.). Wczoraj odbyły się w ministerstwie handlu i przemysłu narady Rady naftowej. Omawiano sprawę ograniczeń w obrocie wewnętrznym i zewnętrznym ropą i jej przetworami. Przemysłowcy oświadczyli się przeciw wszelkim ograniczeniom, żądając wolnego handlu w całej rozciągłości.

Z Teatru Małego.

„NINA" SZTUKA W 4 AKTACH LEOPOLDA KAMPFA.

Przyrzekłem sobie, wychodząc onegdaj z teatru, zachować zupełną trzeźwość sądu w ocenie przedstawienia, na które patrzyłem nie pod kątem jakowychś uprzedzeń, ale pod czysto geometrycznym, bardzo ostrym kątem, siedząc na fotelu pod ścianą, skąd lewa strona sceny i sprawy, dziejące się na niej uchodziły zupełnie mej świadomości. Niefortunne to locum nie mogło oczywiście dodatnio wpływać na mój humor i dopiero nadzwyczajnym wysiłkiem duchowym zdołałem się zdobyć na filozoficzną równowagę, ustaloną ostatecznie po przespanej nocy.

Na ogół stwierdzić muszę, że przedstawieniom w Teatrze Małym jakaś szczęśliwa świeci gwiazda — udają się prawie wszystkie i odnoszą sukces, którym nie zawsze może poszczycić się Teatr główny. Ustaliło to mniemanie, niesłychane powodzenie „Roztworu prof. Pytla", o jakiem nie mógł marzyć ani „Katylina" ani „Burmistrz ze Stylmondu" czy inne wysokiego stylu dzieła, przewijające się przez scenę Teatru głównego. Podkreślam to, nie wchodząc na razie w przyczyny — a jako najświeższy przykład służyć może premiera „Niny", w której zespół artystów grających uczynił wszystko, by utrzymać ustaloną markę przedstawień przy ul. Gródeckiej.

Utwór Kampfa, młodego Krakowianina, wcześnie zmarłego za granicą — któremu nie dane było żyć i tworzyć dla sceny polskiej, nosi przy cechach niedojrzałości młodzieńczej znamiona wybitnego talentu dramatycznego. I tylko dzięki temu talentowi tak banalny i oklepany temat, jakim jest mniej lub więcej tragiczna historya trójkąta małżeńskiego, mógł obudzić zajęcie. Na scenie nie dzieje się nic takiego, czegobyśmy nie wjedzieli, o czembyśmy nie czytali w tysiącach dramatów i powieści. Jest stary, solidny, dobroduszny, kochający mąż i młoda żona, w której drzemią wszystkie instynkta wrzącej krwi, niemożliwe do zaspokojenia przez starego profesora przy całej jego miłości, uczciwości i wszystkich innych zaletach. Jest i przyjaciel domu, rzeźbiarz, koniecznie już odznaczony nagrodą za piękne artystyczne dzieło, który zjawia się, ucieleśniając w tężyźnie swej młodości wszystkie ideały tych tęsknot, które ognistym płomieniem przelewają się w żyłach pełnej temperamentu kobiety. Ale Nina jest uczciwa, Nina uważa, że powinna kochać męża za jego dobroć, za jego szlachetność, za jego miłość. Wobec tego walka rosnącej namiętności z etyką obowiązku wypełnia 4 akty sztuki. Niema nic więcej żadnych powikłań, żadnych urozmaiceń: nieliłościwy, nieuchronny klin rozszczepia duszę kobiety na dwie części, coraz silniej, coraz głębiej z aktu na akt; daremnie się broni i opiera. Przygodna jej znajoma, literatka Ada - Jeta z samego początku tej miłosnej awantury stwierdza fakt, porównując Ninę do kury, która już po odcięciu jej głowy rzuca się i trzepoce skrzydłami. Aż wreszcie i poczciwemu profesorowi otwierają się oczy i wówczas wpada na romantyczny pomysł rozstrzygnięcia konfliktu za pomocą pewnego rodzaju pojedynku amerykańskiego: Obaj rywale ciągną kartę, a ten, który wyciągnie niższą, ma popełnić samobójstwo, pozostawiając ukochaną kobietę szczęśliwemu zwycięscy.. Naiwny, iście profesorski pomysł wybrnięcia z zagmatwanej sytuacyi. Fatalny los skazuje na śmierć młodego rzeźbiarza Silvę, ten atoli zamiast odrazu zakończyć historyę w myśl układu, zastanawia się nad rodzajem śmierci, zbiera się do odjazdu tak długo, aż doczekuje się przybycia Niny do swego pokoju w hotelu. Tu nareszcie po długich korowodach, nieodłącznych ze względu na tak szlachetną istotę, jaką jest Nina, następuje to, na co zanosiło się od 1-go aktu. I oto w antrakcie między 3-cim a 4-tym aktem odbywają się w zasłoniętej portyerami sypialni misterya miłości, podczas gdy nieszczęśliwy mąż wzorem zakochanego uczniaka stoi przed hotelem i z rozpaczą w sercu patrzy w ciemne okna sypialni Silvy. A gdy doczekał się rana, wchodzi bardzo smutny i ponury do pokoju, gdzie oczywiście zastaje przestraszonych kochanków. Nie robi im żadnych wyrzutów, nie urządza sceny małżeńskiej, nie — pokazał im się tylko, przemówił czule do Niny i poszedł się utopić. A oni stoją dygocący z grozy, w bardzo dramatycznych i nawiasem powiedziawszy, znakomicie przez artystów oddanych pozycyach pod ścianą i tylko z ust Silvy — p. Hierowskiego wypływa drżący szept: Czyśmy winni? — poczem zasłona spada.

Czyż może być coś mniej skomplikowanego, niż ten dramat? Romantyzm przelewa się wszystkiemi porami tego utworu, opowiadającego o smutnej i nieszczęśliwej miłości, romantyzm starego, szlachetnego typu, którego nie znają już dzisiaj nawet 15-letnie nasze dziewczynki. Więc nie w temacie, nie w charakterach, nawet nie w architektonice sztuki przejawia się talent autora, ale w silnej ekspresyi, z jaką przemawia namiętność i w dobrze przeprowadzonym — z zachowaniem technicznych warunków — problemie psychologicznym bohaterki Niny. Przechodzenie jej z typu uczciwej małżonki w typ oszalałej na poły z miłości kochanki, jej walka duchowa i wreszcie oddanie się na wolę huraganowi namiętności — wszystko tu znajduje swój dramatyczny wyraz w szeregu scen żywych, potęgujących się w napięciu, a nigdy nie rażących ani nienaturalną jaskrawością, ani melodramatyczną ckliwością. Nawet sceny takie, jak scena pojedynku amerykańskiego, scena zaskoczenia kochanków przez męża, które mają w sobie wszystkie dane, by stać się czemś banalnie pospolitem i ni przyzwyczajonym kinowym, są traktowane z całym umiarem artystycznym, z całą szlachetnością ujęcia .Całość jest jędrna i zwarta, mimo że temat nie ma w sobie materyału do wypeł-

Program prac Sejmu przed rozwiązaniem.

Postulaty rządu. - O termin rozwiązania Sejmu.

WARSZAWA. 22. listop. (Pat.) Konwent seniorów wysłuchał na wstępie tekstu pisma z daty dzisiejszej, w którem premier zawiadamia, wobec postanowionego przez marszałka terminu wyborów do nowego Sejmu, które to wybory miały by się odbyć w ostatnią niedzielę marca 1922. jak następuje:

Mam zaszczyt zakomunikować, że rząd uważa, iż w okresie 4 miesięcy, pozostających do tego terminu w każdym razie niezbędnie powinno być uchwalonych 11 wymienionych poniżej ustaw: Ustawa o ordynacyi wyborczej do Sejmu i Senatu, o jednorazowej daninie państwowej, o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej, o podatku od wzbogacenia się w czasie wojny, o daninie wyrównawczej, nowela do ustawy o stanie wyjątkowym, o tymczasowych zarządzeniach w przedmiocie zwalczania lichwy przeciwpaństwowych, o podatkach osobistych, o ujednostajnieniu podatku przemysłowego, o upoważnieniu ministra skarbu do podwyższenia stawek podatków bezpośrednich i o zasileniu finansów miejskich.

Nie wymieniając na razie licznych ustaw pierwszorzędnego dla państwa znaczenia, rząd sądzi, że 4 miesięczny okres pracy sejmowej pozwoli na uchwalenie przez Sejm poza wymienionemi 11 ustawami także jeszcze innych. Rząd liczy, że p. marszałek porozumiewając się w tej sprawie z rządem, zechce ustalić, jakie projekty ustaw mają jeszcze w tym ważnym końcowym okresie prac sejmu być poddane obradom.

Ze swej strony marszałek uważa, że konieczne jest załatwienie projektu ustawy o samorządzie wojewódzkim.

Premier Ponikowski uzupełnia listę odczytaną oświadczeniem, że ponieważ nad wymienionymi powyżej projektami 11 ustaw, komisye już pracują, przeto zachodzi łatwość załatwienia w okresie końcowym także i innych projektów ustawowych.

W czasie dyskusyi podkreślono z jednej strony konieczność załatwienia przez Sejm obecny regulaminu sejmowego, ustawy wojskowej i ustawy o gminie miejskiej, zniesienia ograniczeń prawnych co do żydów i ustawy o ustroju w gminach żydowskich, tudzież ustawy skarbowej. Ze względu na krótkość czasu po potrąceniu 3- tygodniowych feryi oraz okresu przedwyborczego stwierdzono, że termin wyznaczony przez marszałka okazuje się za krótkim, z drugiej zaś strony zaznaczano, że prace nad projektami ustaw przez rząd wymaganemi są już tak posunięte, że można je będzie zakończyć najdalej w styczniu 1922, że wobec tego przedłużanie sesyi poza koniec marca jest zbyteczne, zresztą część prac Sejmu przez rząd wymaganych można odłożyć do następnej sesyi sejmowej.

P. Falkowski zaproponował, aby Sejm rozwiązał się w czasie między 1-szym kwietnia a początkiem feryj sejmowych 1922, po załatwieniu zasadniczych ustaw przez rząd wymaganych oraz ustaw wskazanych przez konwent seniorów.

W rezultacie na wniosek p. Witosa postanowiono wyłonić specyalne ciało, w skład którego wejdą po jednym przedstawicielu poszczególnych klubów. Zadaniem tego ciała będzie opracowanie programu prac niezbędnych do załatwienia przez obecny Sejm ustawodawczy. Dopiero na tej zasadzie będzie można mówić o terminie nowych wyborów.

Poselstwo sowieckie użala się na prowokatorów.

WARSZAWA 22. listop. (Pat.). Ministerstwo S. Z. otrzymało od poselstwa rosyjskiego notę następującej treści.

Poselstwo rosyjskie pozwala sobie zwrócić uwagę ministerstwa spr. zagr. na zupełnie niemożliwe warunki pracy w których znajduje się w związku z nieustającymi wysiłkami agentów polskiej policyi politycznej, skierowanymi ku wywołaniu pozorów jakoby ktokolwiek z członków naszych misyi dyplomatycznych dopuszczał się nielojalnych postępków i działalności w stosunku do państwa polskiego. Z oficyalnych stosunków z rządem polskim dają się zauważyć wyraźnie niekiedy aluzye co do poszczególnych członków misyi, a prasa zupełnie otwarcie insynuuje i cynicznie podkreśla otoczenie naszych misyi przez agentów prowokacyi (np. „Gazeta poranna" Nr. 282) Jeszcze bardziej szkodliwą agitacyę prowadzą drobni ajenci niewypierając się swej destrukcyjnej roboty celem wyrobienia wrogiej atmosfery, którzy pod najrozmaitszymi pretekstami prawie codziennie zjawiają się u któregokolwiek ze współpracowników, ofiarowując swoje usługi. Rosyjskie poselstwo, które przedsięwzięło wszelkie kroki, dla walki z prowokacyą, wyraża nadzieję, że M. S. Z. ze swojej strony nie odmówi mu swego współdziałania w tej walce.

WARSZAWA 22. listop. (Pat.). Ministerstwo S. Z. w odpowiedzi na powyższą notę, przesłało poselstwu sowieckiemu następujące pismo:

W odpowiedzi na notę przedstawicielstwa pełnomocnego RSFSR. z dnia 10. bm. pod Nr. 633 w sprawie propozycyi czynionych przez przedstawicielstwo przez rzekomych agentów polskiej policyi państwowej, ministerstwo S. Z. donosi, że zwróciło się do władz kompetentnych celem ochrony przedstawicielstwa przed omawianymi wykroczeniami. Niezależnie od powyższego ministerstwo S. Z. ma zaszczyt powtórzyć opinię wyrażoną już raz w tej kwestyi w końcowym ustępie swej noty z dnia 19. paźdz. b. r. Nr. 7300. — Warszawa dnia 18. listop. 1921.

nienia czterech aktów, sceny technicznie powiązane i kontynuowane bardzo dobrze — krótko mówiąc, autor jako dramaturg zapowiadał wiele.

Że sztuka na scenie naszej miała pełne powodzenie, zawdzięczać to należy w głównej mierze świeżo zaangażowanej artystce p. Łackiej - Pawłowskiej. Artystka ta o nadzwyczajnej rutynie scenicznej, a zatem rozporządzająca rozległą skalą techniki aktorskiej, w kreacyi Niny znalazła odpowiednie pole dla wykazania charakterystycznych właściwości swego talentu. Rola to niezwykle trudna, dzięki tej dwoistej grze, która ma być wykładnikiem psychologicznych stanów bohaterki, oszukującej bezwiednie siebie, męża i kochanka. I to przerzucanie się z jednego stadyum w drugie odbywać się musi bez zewnętrznej motywacyi, musi być następstwem jedynie ścierania się sił, falujących w głębi człowieka. P. Pawłowska z drobiazgową dokładnością po mistrzowsku cieniowała wszystkie zmieniające się nastroje i przechodziła od jednych do drugich z zachowaniem psychologicznej naturalności, dając swej kreacyi życie, co więcej, podnosząc ją do prawdziwego tragizmu.

Na prawdziwie artystycznym poziomie stanęła również gra p. Okornickiego w roli profesora Larsona. Artysta jednolicie przeprowadził swą kreacyę przez wszystkie perypetye tragedyi miłosnej od równowagi i dobroduszności zadowolonego z losu męża, do ponurego przygnębienia nieszczęśliwego, przez kobietę ukochaną zdradzonego człowieka. Dykcya i ruchy nie zawiodły w tej roli artysty, dostrajając się w zupełności do kreowanego typu.

P. Hierowski grał poprawnie, wydobywając z postaci Silvy akcenty szczerej namiętności. Bardzo dobre charakterystyczne typy stworzyli w epizodycznych rolach pp. Molina i Tarłakowicz.

Artur Ćwikowski.

O kredyt dla przemysłu.

Od kilku tygodni trwa już zastój w handlu, wyłączając dział artykułów spożywczych. Publiczność nie kupuje, kupcy nie czynią nowych zamówień u fabrykantów. Stan ten wywołał przesilenie. Rośnie bezrobocie, zamiera praca w fabrykach. Przemysłowcy zaczynają radzić i aczkolwiek tak niedawno zwalczali etatyzm, dziś jedynie w pomocy rządu widzą ratunek. Chodzi o kredyt dla przemysłu..

Wczoraj w sali Izby handlowej odbyła się konferencya przemysłowców dla omówienia sprawy pomocy rządowej dla przemysłu przez udzielenie kredytu i dostawy dla rządu.

Przewodniczył inż. Zacharjasiewicz, sekr. Izby handl. p. Trawiński zaproponował wysłanie do Warszawy delegacyi, któraby przedstawiła rządowi groźne położenie, w jakie popadł przemysł i uzyskała kredyty wekslowe dla przemysłu oraz dostawy dla rządu.

Inż. Koliszer zwrócił uwagę, że kredyty tanie zabierze Warszawa, a Małopolska otrzyma kredyt na 30 proc., jeżeli nie potrafi się przeciw temu pokrzywdzeniu bronić.

P. Jerra stając oczywiście w obronie przemysłu, którego jest reprezentantem, podniósł, że niesłychane straty dla przemysłu porobił etatyzm, trzeba wobec tego przypomnieć mowcy, że gdyby nie etatyzm — przemysł może byłby się ostał, ale byłoby przyszło do rozbójniczych cen, (jakich świadkami przy wolnym handlu jesteśmy obecnie), któreby państwo jeszcze w większą ruinę gograżyły.

Inż. Łoziński ostrzega, że przedsiębiorstwa nie bardzo mogą się ubiegać o dostawy rządowe, bo kalkulacya niemożliwa, dopóki rząd nie weźmie na siebie ryzyka walutowego. Mowca twierdzi, że u nas sama robocizna kosztuje tyle, ile towar zagraniczny, ale bardzo słusznie zaznaczył, że wpierw trzeba się starać obniżyć ceny jedzenia, a potem myśleć o obniżeniu płacy robotnikowi. Robotnik nie będzie taniej pracował, dopóki nie otrzyma taniej żywności.. Gdy robotnik nabędzie tanią mąkę, o którą powinien postarać się rząd, i tanie ubranie, wówczas zgodzi się na redukcyę płac.

Dyrektor Zgórski oświadczył, że PKKP. gotowa jest udzielać przemysłowcom krótkoterminowego kredytu, ponadto PKKP. rozszerzyła bardzo znacznie kredyty dla banków, które będą mogły udzielać pożyczek przemysłowi.

Dyr. Turski mówi, że między innemi koszt węgla wpłynął na wysokie ceny w przemyśle. Do niedawna wagon węgla był szalenie drogi, i na podstawie tego drogiego węgla kalkulowały się ceny, teraz kosztuje o połowę mniej, ale co przemysłowiec ma zrobić z tym węglem, który zakupił na dłuższy okres czasu.

Inż. Koliszer wyraża obawy, że „ministerstwo oszczędności" (mowa tu o ministerstwie skarbu) przez wstrzymanie dostaw dla rządu z jednej strony oszczędzi, z drugiej strony grubo więcej zapłaci bezrobotnym „ze względów politycznych". Domaga się dalej, by rząd większą pieczą otoczył kwestyę budowy nowych domów, urzędów, co niemniej jest ważne jak i kwestya odbudowy starych domów.

Po kilku jeszcze przemówieniach, w których mowcy wyrażali obawę, że krótkoterminowy kredyt nie spełni swego celu, uchwalono wysłać do Warszawy delegacyę złożoną z p. posła Koliszera, dyr. Turskiego i inż. Łozińskiego, dla przedstawienia w rządzie spraw, streszczających się w poniższej rezolucyi:

Przedstawiciele sfer przemysłowych i finansowych we Lwowie stwierdzają, że sytuacya, w której obecnie znalazł się przemysł, wskutek zupełnego braku środków obrotowych, grozi poważnem i nieobliczalnem w skutkach przesileniem przemysłu i zastojem, a wskutek tego bezrobociem.

Wobec tego proszą rząd, by polecił Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i wpłynął na Pocztową Kasę Oszczędn., ażeby powiększyły kredyty obrotowe na rzecz przemysłu i rozszerzyły kredyty przemysłowe, wekslowe i kredyty pod zastaw gotowych wyrobów, półfabrykatów i surowców przedsiębiorstw przemysłowych.

Ponadto uprasza się Rząd, aby wobec grożącego w przemyśle kryzysu uruchomił w najszerszym zakresie dostawy państwowe, zaliczkując je przy zamówieniu do 50 proc. wartości.

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We środę o g. 7·30 „Kobieta, która zabiła“, sztuka w 5 aktach Garriksa.

W czwartek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“ groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

W piątek o godz. 7·30 „Faust“, opera w 4 aktach Gounoda. Gościnny występ A. Wesołowskiego, artysty oper Petersburskiej i Moskiewskiej.

W sobotę o godz. 3·30 popoł. „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza.

W sobotę o godz. 7·30 „Trubadur“, opera w 4-ch aktach Verdiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

We środę o godz. 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

We czwartek o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W piątek o godz. 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

We środę o godzinie 7·30 „Nina“, sztuka w 4 akt. Leopolda Kampfa.

We czwartek o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 akt. L. Kampfa.

W piątek o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 aktach Leopolda Kampfa.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 25 listopada: Józef Szigeti, skrzypek.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Program od 21 listopada. 1) Część koncertowa Ardea, Trouém, Bronowski, Michałowski, Mirski, Wikiński i inni. 2) „Lady“. sketch. 3) „W starym piecu djabeł pali“. farsa. Dział art. dek. K. Kuryłowicz.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.

We czwartek dnia 24 listopada (po raz pierwszy) „Zakon“ (Prawo) dramat w 4-ech aktach Włodzimierza Wynnyczenki.

ZGON NACZ. REDAKT. „CHWILI“. Wczoraj umarł dr. Gerszon Zipper, naczelny redaktor „Chwili“, przywódca i twórca syonizmu na naszym gruncie. Człowiek zdolny, pełen poświęcenia i energii. W ostatnim czasie ciężka choroba płuc, która też spowodowała jego nagły zgon, nie pozwalała mu na szerszą działalność publiczną, do końca życia pozostał on jednak duchowym przywódcą swego stronnictwa.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę, 25. bm. o g. 2-giej pop. z domu żałoby. Pasaż Hausmana 8.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA donosi: Koncert skrzypka Józefa **Szigetego** w piątek 25. b. m. Zagraniczne zobowiązania zniewalają artystę do wyjazdu ze Lwowa po koncercie nocnym pociągiem. Z tego powodu produkcya rozpocznie się wcześniej t. j. punktualnie o godz. wpół do ósmej wieczorem.

„ROZTWÓR PROF. PYTLA“ W TEATRZE WIELKIM. Dyrekcya Teatru chcąc dać możność poznania tej świetnej groteski tym wszystkim, którzy codziennie odchodzą od wysprzedanej kasy Teatru Małego, daje ją, w czwartek w Teatrze Wielkim w tej samej obsadzie. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

AKADEMICKIE KOŁO PRZYJACIÓŁ POMORZA WE LWOWIE odbędzie swoje I-sze zwyczajne Walne Zgromadzenie we środę 23. b. m. o godzinie 7.30 wieczorem w sali wykładowej IV., Gmachu Posejmowego, na które Wydział zaprasza wszystkich swoich członków i gości chcących wziąć udział w pracy dla naszych kresów zachodnich. Na porządku dziennym uchwalenie statutu i wybór Wydziału na rok 1921/22.

WIECZÓR AUTORSKI STEFANA GRABIŃSKIEGO. Najbliższym wieczorem z cyklu zapisanych pięknie w pamięci słuchaczy prelekcyi Związku Literatów Polskich — będzie „Wieczór autorski“ Stefana Grabińskiego, niezwykle oryginalnego nowelisty i dramaturga, którego twórczość scharakteryzuje w paru słowach jeden z wybitnych naszych poetów, z kolei zaś nastąpi część recytacyjna.

(.) DWIE WYSTAWY. W ubiegłą niedzielę otwarto w naszem mieście dwie wystawy sztuki: w Związku Artystów Plastyków, gdzie wystawił bogaty zbiór akwarel Adam Batycki z Poznania, oraz w Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych wystawę prac Janiny Nowotnowej, Tadeusza Rybkowskiego, Niesiołowskiego i Bunscha. Obie wystawy zgromadziły bardzo liczne grono publiczności oraz przedstawicieli świata artystycznego. Obszerniejszą recenzyę zamieścimy niebawem.

DOWÓDZTWO MIASTA I PLACU we Lwowie zawiadamia, że dnia 24. b. m. odbędzie się wysadzenie większej ilości amunicyi na Błoniach Janowskich. Miejsce wysadzenia będzie strzeżone kordonem. Uprasza się P. T. Publiczność o przestrzeganie wskazówek stojących na posterunkach żołnierzy.

ORGANIZACYA KOMISARYATÓW POLICYJNYCH WE LWOWIE. We Lwowie funkcyonują już we wszystkich dzielnicach Komisaryaty Policyi Państwowej.

Dla dzielnicy I. przy ul. Jabłonowskich l. 11; dla dzielnicy II. tymczasowo na rogatce Gródeckiej, ze strażnicą policyjną przy ul. Częstochowskiej 2 (boczna Kordeckiego); dla dzielnicy III. tymczasowo ul. Balonowa 6; dla dzielnicy IV. ul. Kurkowa 23; dla dzielnicy V. (śródmieście) ul. Jachowicza 3; dla dzielnicy VI. ul. Łąckiego l. 1;. Dla głównego dworca na dworcu głównym i Ekspozytura na dworcu Podzamcze. — We wszystkich komisaryatach i ekspozyturach trwa urzędowanie nieprzerwanie przez dzień i w nocy.

OTWARCIE SZKOŁY SAMOCHODOWEJ w Instytucie technologicznym przy ul. Boularda, odbyło się wczoraj wieczorem. Na tej inauguracyi byli obecni: prez. Neuman, wiceprezes Izby handl. i przem. Winiarz, rektor Politechniki Huber i grono profesorów tej uczelni.

Kurs tej szkoły ma trwać rok cały, uczęszczać będzie 50 uczni, w dużej części uczniowie Politechniki. Celem szkoły jest wyszkolenie kierowników warsztatów, oraz obsługa i reperatura samochodów i traktorów (pługów motorowych).

Szkoła ta jako pierwsza w Polsce, wypełni więc lukę w swym zakresie.

DODATKOWY AKT IMATRYKULACYI odbędzie się w Auli Uniwersytetu w środę, dnia 7. grudnia b. r. o godz. 9-tej rano.

Obowiązani do imatrykulacyi, którzy w tym dniu nie złożą ślubowania tracą bezwarunkowo prawo do imatrykulacyi w bieżącym trymestrze.

WYPADEK PRZY PRACY. W warsztatach kolejowych przy pracy 30-letni Mikołaj Hull, kowal złamał lewą nogę. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

LICHWA TOWAROWA NA PLACACH TARGOWYCH.. Starszy posterunkowy policyi Toth, doniósł policyi, że na pl. Krakowskim rzeźnik Ign. Szymański (budka 756), sprzedał 50 dkg. mięsa wieprzowego za 240 mk., a nie za 220 mk., Marya Demeter (l. 74), tą samą ilość mięsa wołowego o 30 mk., a L. Pieper (l. 21), o 10 mk. więcej ponad ceny wytyczne.

Marya Górnik z Jaryczowa Starego, w Rynku sprzedawała mleko po 130 mk. za 1 litr.

Piotr Zaczkiewicz, stragan ze słoniną l. 25 pl. Krakowski, nie miał należycie wypełnionego cennika, zaś w Rynku zupełnie nie miały cennika następujące owocarki: Julia Bolińska, Katarzyna Bahrij, Marya Polańska i Anna Dmyterko.

Sprawą tą zajmie się Urząd walki z lichwą.

ZAGADKOWY POŻAR. Wczoraj po północy na placu zbożowym, z nieznanego powodu powstał ogień w straganach zamkniętych. Spłonęły trzy stragany wraz z towarami. Ostatecznie ogień straż pożarna zdołała zlokalizować i ugasić.

CZYJE PIENIĄDZE? Adolf Eisenstein wczoraj w południe w ul. Asnyka znalazł woreczek z 30.000 mk., który zdeponował na policyi.

SAMOBÓJSTWO GIEŁDZIARZA. W Warszawie onegdaj z okna III.. piętra przy ul. Pańskiej l. 51, skoczył 39-letni Pinkas Fajnkuchen i poniósł śmierć na miejscu.

Gdy dolary były po 7.000 mk., pożyczył on większą sumę swemu koledze. Zgodnie z umową dłużnik zwrócił dolary w tym czasie, gdy kurs ich był po 3.000 mk. Zrozpaczony wielką stratą finansową Fajnkuchen dostał rozstroju nerwowego i popełnił samobójstwo.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Z wagonu kolejowego l. 8265, prawdopodobnie na dworcu kolej. we Lwowie, skradziono na szkodę firmy Juliusz Teufel przy ul. Legionów l. 13, bal materyi, wartości 300.000 mk.

Dorota Fruchtman, nauczycielka oglądała wystawę w sklepie Lauba przy ul. Jagiellońskiej. W tym czasie skradziono jej portfel z 213.000 mk. i dokumentami.

Klarze Silberbusch z Żurawiec, skradziono z torebki czek na 40 dolarów i 2.600 mk.

Na podwieczorku w Kasynie przy ul. Akademickiej 11, skradziono Zofii Śnieżkowej boa i rękawiczki, wartości 60.000 mk.

Nocą skradziono z mieszkania Wolfa Bolwina w Zamartynowie wiele garderoby, wart. 400 tys. marek.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Izaaka Lewitera zajętego w biurze Zuckerkandla przy ul. Furmańskiej l. 3 aresztowano za kradzież płótna.

Taubę Fleischer przytrzymano za kradzież popełnioną w mieszkaniu Arnolda Salzmana przy pl. Strzeleckim l. 3.

Rozalię Bicikowską aresztowano za współudział w kradzieży 4.000 marek na szkodę Anny Glińskiej, zamieszkałej w Zamarstynowie przy ul. Tkackiej.

Ludwika Sadownickiego aresztowano za kradzież garderoby pewnej pasażerki w pociągu kolejowym.

SCHWYTANIE BANDY RABUSIÓW. W powiecie Niskim grasowała banda rabusiów, która od lipca br. dokonała ponad 20 napadów i rabunków. Policya aresztowała onegdaj herszta tej szajki Stefana Walta ze Stróży, pow. Nisko, który wydał swych 12-tu wspólników. Są to synowie zamożnych wieśniaków.

—•••—

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.“ T. Hodoly nieprzyjęte od p. Bajewskiego 120 mk., Z. K za polubowne załatwienie sprawy 300 mk., tow. Smolana Michał 100 mk., Stow. drukarzy we Lwowie 10.000 mk.

—•••—

— NA FUNDUSZ GŁODNYCH W ROSYI: Związek zawod. kaflarzy 8.840 mk., Robotnicy ceglarscy 20.000 mk.

—•••—

— NA OCHRONKĘ IM. J. PIŁSUDSKIEGO złożył tow. Tinz 500 mk., nieprzyjęte honorarium przez p. dra Litwinowicza.

Dalsze datki przyjmuje Administracya „Dziennika Lud.“ ul. Sykstuska l. 21. II. p.

—•••—

Nocą na 14. b. m. po wybiciu otworu przez piwnice do firmy Friedmann i Brandes w Tarnopolu skradziono wiele futer i czapek, wartości 1,505.000 mk.

Dr. Emilowi Gleichowi, zam. przy ul. Milkowskiego, skradziono lampę elektryczną, wartości 10.000 mk.

Rocznica listopadowa.

Wczoraj obchodzono we Lwowie trzecią rocznicę oswobodzenia Lwowa. Wiele domów przystrojono chorągwiami, okna ozdobiono nalepkami. Odbyły się uroczystości w szkołach i kościołach. Obrońcy Lwowa zorganizowali swój Związek. W teatrze zaś odbyło się uroczyste przedstawienie przy zupełnym braku publiczności.

Odbyła się też uroczystość w gimn. IX. im. Kochanowskiego, którego uczniowie, dzieci przedmieścia gródeckiego wzięli masowy udział w obronie miasta, a 10 chłopców zginęło na posterunku. Imiona ich wypisano złotemi głoskami na tablicy pomysłu prof. Blaskiego, umieszczonej w westybulu gmachu, by po wsze czasy głosiła hołd poległym chłopcom. W pięknie udekorowanym westybulu zebrali się reprezentanci kuratoryum szkolnego, miasta, wojskowości, liczna delegacya młodzieży kadeckiej, grono profesorów — i ci najbardziej interesowani to jest rodzice synów-bohaterów.

Przemawiali dyrektor szkoły r. Grzegorzewicz, prof. Stećków, uczeń Kresowski oddeklamował wiersz prof. Rzepeckiego i B. Lewicki. Po odśpiewaniu Roty, młodzież gimnazyalna przedefilowała przed odsłoniętą tablicą. Uroczystość wywarła na uczestnikach niezwykłe wrażenie.

Cześć poległym bohaterom!

„Chlebodawca" przyczyną usiłowanego samobójstwa

Wczoraj popołudniu doniesiono Pogotowiu ratunkowemu, że w realności przy ul. Mochnackiego l. 18. pewna kobieta popełniła zamach samobójczy.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził, że desperatką tą była 21-letnia Anna W., służąca u Antoniego Jamnickiego, zamieszkałego w tej realności.

Anna W. skoczyła z wysokości drugiego piętra na podwórze. Lecąc, zaczepiła nogami o balustradę niższego piętra i po oderwaniu się obcasa i bucika spadła na bruk podwórza. Wskutek odbicia od balustrady desperatka nie zabiła się, odniosła natomiast liczne kontuzye na ciele, oraz

ciężkie obrażenia wewnętrzne.

Po zaopatrzeniu odwieziono ją do szpitala.

Niedoszła samobójczyni opowiedziała, że odeszła ze służby, jednakowoż „chlebodawca" nie chciał jej zwrócić jej rzeczy. Nie pomogła nawet interwencya policyi, albowiem J. stwierdził, że Anna W. winna jeszcze pewien czas odsłużyć. Dziewczyna nie chciała zgodzić się na to i wczoraj znów udała się po swe rzeczy. Syn byłego chlebodawcy rzekomo pobił ją i mimo to rzeczy jej nie oddano. Nie mając środków do życia, w desperacyi skoczyła z wysokości, ażeby skończyć raz ze swymi kłopotami.

Z sali rozpraw.

KRWAWA EGZEKUCYA W BIŁCE SZLACHECKIEJ.

Odroczona w październiku rozprawa przeciw Andrzejowi Buczce, oskarżonemu o wydanie Władysława Sajewicza w ręce żołnierzy ukraińskich, którzy go następnie rozstrzelali, zakończyła się w dniu wczorajszym.

Ś. p. Sajewicz, będąc żandarmem w służbie austryackiej przyaresztował dezertera Buczkę a nawet zranił go, gdyż wymieniony stawiał czynny opór w czasie aresztowania. Z tego powodu Buczko chciał się zemścić na Sajewiczu, odgrażał się kilkakrotnie, a sposobność do zemsty nadarzyła mu się po przewrocie listopadowym, gdy wstąpił do wojska ukraińskiego. Sajewicz wystąpił był już wówczas ze służby i mieszkał wraz ze swą rodziną w Biłce szlacheckiej.

Z końcem listopada 1918 wybuchło powstanie ludności polskiej w Biłce przeciw okupantom ukraińskim. Powstanie to stłumione siłą przez Ukraińców, zakończyło się zamordowaniem kilkunastu osób i spaleniem kilkudziesięciu domostw w Biłce. W czasie terroru jaki stosowali Ukraińcy, błahe podejrzenie, rzucone na któregoś z Polaków, wystarczało, by go narazić na niechybną śmierć.

Wśród takich okoliczności, Buczko, którego oddział stał w pobliskich Kurowicach, zjawił się z kilku towarzyszami w domu Sajewicza, oświadczając mu, że pójdzie na śmierć za wrogie przeciw Ukraińcom działanie. Następnie, pomimo zapewnienia wójta Kasperskiego o niewinności posądzonego, zaprowadzono Sajewicza pod miejscową szkołę, gdzie jeden z żołnierzy, towarzyszących Buczce, nazwiskiem Piętocha, zabił go wystrzałem z karabinu.

Osk. Buczko w śledztwie i na rozprawie twierdził, że w dniu popełnienia zbrodni nie był wcale w Biłce. Jednakże zarówno żona i córka Sajewicza jak i wójt Biłki szl. stwierdzili, że osk. był jednym z żołnierzy, którzy poprowadzili śp. Sajewicza na miejsce stracenia.

Świadkowie, powołani przez obronę osk., nie dopisali; nie zdołali bowiem stwierdzić z całą stanowczością, gdzie znajdował się Buczko w czasie rozstrzelania Sajewicza.

Werdykt ławy przysięgłych zatwierdził jednomyślnie winę oskarżonego wobec czego trybunał skazał go za zbrodnię gwałtu publicznego, przy zastosowaniu amnestyi, na 15 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca dr. Dawydjak, wniósł zażalenie nieważności. Trybunałowi przewodniczył s. o. Motal, prokuratoryę reprezentował dr. Gürtler.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Komunikaty.

× ZE ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO. Zarząd oddziału lwowskiego ukonstytuował się wybierając przewodniczącym Dr. Wiktora Hamerskiego, zastępcą przewodniczącego Dr. Jana Wasunga, skarbnikiem dyrektora Władysława Brodackiego i sekretarzem Dr. Antoniego Nowaka. Członkami Komitetu Wykonawczego poza Prezydyum wybrani zostali: Prof. Tadeusz Fiedler, Prof. Dr. Stanisław Niemczycki, ks. Dr. Gerard Szmyd i Marya Mudrykówna.

Wpłaty na rzecz harcerstwa (skautów) uskuteczniać jedynie do rąk skarbnika Zarządu dyr. Władysława Brodackiego, ul. Techniczna l. 8, codziennie od godziny 3:30 do 5-tej popołudniu.

Z ruchu robotniczego.

§ OSTRZEGA SIĘ robotników stolarskich z prowincyi, aby omijali Lwów. W mieście dają się odczuwać objawy bezrobocia, a uzyskanie pracy jest bardzo trudne.

Walka z drożyzną a niezaradność rządu.

Przemyśl, w listopadzie.

W środę 16 listopada 1921 wieczorem odbyło się w wielkiej sali Domu Robotniczego zgromadzenie ludowe, zwołane przez Komitet miejscowy P. P. S. celem omówienia walki z drożyzną, srożącą się niesłychanie, i niezaradności rządu także w tej sprawie.

Obrady zagaił tow. J. Wątróbski, poczem w skład prezydyum weszli tow. Fr. Mścisła, M. Hofrak i J. Kobylań.

O temacie obrad referat główny wygłosił tow. dr. Grossfeld, który przemówienie swe zakończył rezolucyą, wyrażającą żądania klasy robotniczej, nękanej bezustannie drożyzną i lichwą towarową.

Następnie przemawiali tow. A. Prutka i J. Belusch, którzy przytoczyli jaskrawe dowody z praktyki wampirów aprowizacyjnych.

Imieniem klubu radnych miejskich P. P. S. przemawiał tow. dr. Dorosz, który w dłuższym wywodzie skreślił położenie klasy robotniczej w obecnym ustroju społecznym, oraz zdał sprawę z działalności klubu w radzie miejskiej.

Tłumnie zgromadzeni żywo oklaskiwali przemówienia, poczem jednomyślnie uchwalili rezolucyę referentów i wybrali deputacyę celem przedstawienia żądań robotniczych czynnikom decydującym, które mają obowiązek jak najenergiczniej zająć się ratunkiem dławionej przez lichwiarzy ludności, o ile nie chcą utwierdzić opinii w przekonaniu, że leży w ich interesie, aby proletaryat ginął z głodu i pozwalał się wysysać przez kapitalistów.

Klub robotniczy w Przemyślu rozwinął także w roku bieżącym żywą działalność oświatową, urządzając szereg odczytów popularnych, ilustrowanych obrazami świetlnymi. Dotąd prelekcye wygłosili dr. Fr. Dorosz, dr. H. Świątnicki, dr. M. Oller, dr. Z. Bornsteinówna. Odczytom przysłuchuje się bardzo liczna publiczność robotnicza.

Różne.

SPRZEDAŻ OKRĘTU NA LICYTACYI. Pisma gdańskie podają, że okręt pasażerski „Józef Piłsudski" został wystawiony na licytacyę. Był on własnością emigrantów polskich, którzy go kupili za 288.000 dolarów, w celu przewożenia emigrantów z Ameryki do Gdańska. Towarzystwo nie miało gotówki do zapłacenia reszty ceny kupna.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Wychodzi w środę każdego tygodnia.

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego“ dla „Przeglądu ruchu zawodowego“.

Kryzys przemysłowy i bezrobocie.

Szerzący się gwałtownie kryzys w przemyśle polskim i nieodłącznie z nim postępujące bezrobocie zaprzątają ostatnio umysły najszerszych warstw społecznych, przedewszystkiem bezpośrednio zainteresowanej klasy robotniczej. Sprawa zaradzenia bezrobociu i przesileniu w przemyśle od kilkunastu dni stała się przedmiotem licznych narad zarówno przedstawicieli interesów robotniczych, jak i przemysłowców i rządu.

Podaliśmy już sprawozdania z konferencyi Związków zaw. z p. ministrem pracy, oraz z obrad komisyi gospodarczej Z. P. P. S. w sprawie bezrobocia.

Niżej podajemy wywiad współpracownika „Robotnika“ u kierownika min. przemysłu i handlu p. Strassburgera.

P. Strassburger oświadczył, co następuje:

Brak środków obrotowych i gwałtowna zwyżka marki polskiej spowodowały ciężki kryzys przemysłowy. Zwyżka marki o tyle będzie miała dobre rezultaty, o ile nastąpi za nią potanienie produkcyi i warunków życia w kraju. Koniecznem jest, aby w tym względzie wszystkie czynniki produkcyi i wszystkie warstwy poniosły pewne ofiary.

Rząd mimo ciężkiego położenia skarbu, daje inicyatywę i postanowił przyczynić się do obniżenia ceny węgla, co w wysokim stopniu wpłynie na obniżenie zasadniczych kosztów produkcyi jak i warunków życia — mianowicie postanowił zawiesić na pewien czas podatek od węgla (wynoszący 20 proc. ceny w kopalniach). Cena węgla grubego zatem wynosić będzie zamiast 12.050 mk. tona, tylko 10.050 mk.

Rząd przystępuje również do rewizyi niektórych stawek taryf kolejowych, w szczególności na przewóz drzewa.

Środki te będą utrzymane na dłuższy czas o tyle, o ile spowodują rzeczywiście potanienie i dlatego rząd żądać będzie pewnych zobowiązań ze strony przemysłowców górniczych co do określenia cen węgla.

Z innych środków, zmierzających do zaradzenia kryzysowi przemysłowemu, postanowiono w jak najszybszym czasie i w jaknajszerszych rozmiarach uregulować wszystkie należności instytucyi rządowych w stosunku do zakładów przemysłowych, wreszcie w szerszych niż dotąd rozmiarach zastosować kredyt przemysłowy, w szczególności w formie kredytu wekslowego za dwoma podpisami bezpośrednio zakładom przemysłowym.

W celu ułatwienia zbytu towarów, wyprodukowanych po wyższych niż dzisiejsze cenach, rząd przedsięweźmie środki do ułatwienia odpływu tych towarów na wschód.

Natomiast rząd sprzeciwić się musi zamknięciu granicy dla dopływu towarów obcych, a to ze względu na interes konsumentów. Dlatego rząd nadal pobierać będzie cła niższe od równi złota, z wyjątkiem towarów zbytkownych. Agio celne zostanie nieznacznie podwyższone z 400 na 500, podczas kiedy równia złota wynosi 700.

Na zapytanie, jakie jest stanowisko rządu wobec wysuwanego przez niektóre koła przemysłowców projektu utworzenia granicy celnej z Górnym Śląskiem, p. wiceminister odpowiedział:

— Rząd nie ma zamiaru wprowadzenia takiej granicy celnej.

Co do rozmiarów kryzysu, to jak stwierdził p. Strassburger, trudno jeszcze na razie cyfrowo określić te rozmiary. W każdym razie kryzys jest bardzo poważny. Co dzień nadchodzą nowe niepokojące wiadomości o dokonanych lub zamierzonych zamknięciach fabryk. Poważnie ograniczony jest przesileniem przemysł włókienniczy, cementownie prawie zupełnie stanęły, papiernie zawiadomiły, że wypowiedziały pracę na grudzień, zaczynają również dochodzić wiadomości o ewentualnem zatrzymaniu fabryk metalowych.

W celu obmyślenia dalszych środków dla przeciwdziałania zamykaniu fabryk i bezrobociu zwołana zostanie konferencya przedstawicieli robotników i przemysłowców na czwartek 24 bm.

Organizacya miejscowych Rad zawodowych.

W poprzednich numerach „Przeglądu ruchu zawodowego“ podaliśmy tekst regulaminu „Miejscowej Rady Zawodowej“, uchwalony przez Komisyę Centralną. Regulamin ten wywołał, jak zauważyliśmy, komentarze niezupełnie zgodne z istotnem brzmieniem tekstu, co mogłoby za sobą pociągnąć wadliwe przeprowadzenie reorganizacyi ruchu zawodowego u nas, a zatem spaczenie samej zdrowej myśli, tworzenia Rad zawodowych. Może tych kilka uwag zdoła sprostować mylne zapatrywania niektórych towarzyszy - związkowców i doprowadzić do rychłego utworzenia Miejscowych Rad na zasadach obowiązującego regulaminu.

Pierwszy punkt regulaminu powiada, że Miejscowa Rada jest „stowarzyszeniem filialnem Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce“ i ma za podstawę swego działania statut tego Związku“. Zestawmy ten punkt z punktem 7., który stwierdza, że „członkami Rady miejscowej są wszystkie oddziały i stacye płatnicze Zw. zaw., należących do Z-ku Stow. Zaw. w Polsce i t. d.“ Cóż widzimy? Oto wynika stąd, że Miejscowa Rada Zawodowa nie jest wcale jakąś „Komisyą Zawodową“ czy „radą“ w ścisłem znaczeniu słowa, jest to tylko nazwa na określenie miejscowego Związku Stowarzyszeń Zawodowych. To znaczy w praktyce życia codziennego: gdzie jest wymagana ilość oddziałów, stacyi płatniczych lub samoistnych lokalnych organizacyi zawodowych (najmniej 3), tam tworzy się taki miejscowy Związek pod przyjętą nazwą Miejscowej Rady Zawodowej z powołaniem się na statut ogólnopolskiego Związku Stow. Zawodowych. Taką Radę trzeba ulegalizować i Komisya Okręgowa postara się o odpowiednią ilość potwierdzonych prawnie statutów Związku, aby je rozesłać potem towarzyszom, organizującym Rady miejscowe na prowincyi.

Idźmy dalej. Jak i za pomocą jakich ciał działa ten miejscowy Związek, nazwany Radą zawodową? Odpowiedź na to znajdujemy w 10. punkcie regulaminu, który poucza nas, że ciałami kierowniczemi Miejscowej Rady Zawodowej są: a) Wydział Miejsc. R. Zaw.; b) konferencye zarządów; c) komisya rewizyjna. Wynika stąd jasno, że funkcye dzisiejszej miejscowej Komisyi zawodowej obejmuje odtąd wedle nowych zasad organizacyjnych — Wydział Miejscowej Rady Zawodowej, który jest faktycznym kierownikiem lokalnego ruchu zawodowego w danej miejscowości.

Wydział ten wybiera i działalność jego kontroluje wspomniana już konferencya zarządów. Wypada więc z kolei rzeczy kilka słów poświęcić temu parlamentowi lokalnego ruchu zawodowego. Pierwsze, najważniejsze pytanie skierować musi się na to: jaki jest skład konferencyi? Czy oznacza ona zgromadzenie wszystkich członków wszystkich zarządów wszystkich oddziałów, stacyi i Związków? Nie! Albowiem w ten sposób zwołana konferencya we Lwowie liczyłaby kilkaset uczestników i siła związku liczącego np. 2.000 albo więcej członków niczem nie zaznaczałaby się w porównaniu ze stacyą płatniczą, wykazującą 50 towarzyszy (czasami małe związki lokalne mają największe liczebnie zarządy). Tu regulamin daje dokładne wskazówki w 21. punkcie. Czytamy tam, że „liczba głosów, przypadających na poszczególne zarządy ustalona zostaje w ten sposób, że każdy zarząd oddziału ma jeden głos, ponadto na każde 50 członków swego oddziału o 1 głos więcej, ułamki ponad 30 liczy się za całość“. A więc np. 281 członków w oddziale dają prawo do 7 głosów na konferencyi (1 głos zarząd jako taki, 5 × 50 daje 5 głosów, ułamek 31 członków także 1 głos, razem 7). W powyższym przykładzie ilość o 1 mniejsza, zatem 280 członków daje prawo tylko do 6 głosów.

Jak się oddaje głosy na konferencyi i kto bierze w niej udział? Otóż znów wbrew dzisiejszym zwyczajom nie umyślnie wybierani delegaci po kilku czy kilkunastu na oddział, ale „przewodniczący oddziału lub członek specyalnie w tym celu przez zarząd oddziału na piśmie upoważniony“ reprezentuje i oddaje głosy imieniem zarządu. Nie wynika stąd, aby zarząd nie mógł wysyłać więcej aniżeli jednego przedstawiciela na konferencyę, znaczy to jednak, że głosuje i oficyalnie przedstawia wolę oddziału jeden jego delegat, z reguły przewodniczący, a w wyjątkowych wypadkach członek upoważniony specyalnie na piśmie; rzecz prosta, że oddaje on w imieniu oddziału całą liczbę głosów, przypadających na oddział (choćby kilkadziesiąt). Oczywiście dla uniknięcia omyłek dobrze będzie przy rozpoczęciu każdorazowych obrad konferencyi stwierdzić ilość reprezentowanych na niej związków i głosów.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że regulamin ten wprowadza szereg zmian, do których towarzyszom będzie w pierwszych chwilach trudno się przyzwyczaić, każdy jednak po zastanowieniu przyznać musi, że zmiany te niechybnie wypadną na korzyść ruchu zawodowego i sprawy robotniczej.

KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

Przesilenie gospodarcze weszło w ostrą fazę. Niesumienność i zdzierstwo wielkiego kapitału doprowadziło w szeregu wielkich fabryk do ograniczenia produkcyi, gdzieniegdzie nawet do wstrzymania ruchu w ogólności. Kapitaliści i ich szące się zasłużenie smutną sławą ich zrzeszenie, Centralny Związek przemysłu, handlu i finansów, czyli t. zw. Lewiatan starają się wmówić całemu światu, że fabrykanci tracą olbrzymie sumy wskutek obecnego zwyżkowego kursu marki polskiej i że się im produkowanie w dzisiejszych warunkach nie opłaci. Kto zna system tej „kalkulacyi“ przemysłu i handlu naszego, ten będzie wiedział, co o jękach kapitalistycznych ma myśleć. Czy kalkulacya wielkiego przemysłu odbywa się w granicach tak skromnego zysku, że obecna zwyżka marki uniemożliwia fabrykantom obniżenie cen bez konieczności dokładania do interesu? Wolne żarty! Robotnicy, którzy znają warunki produkowania, wiedzą, że kapitał ma dwa cele na oku: wytworzenie sztucznej ciasnoty towarów dla chwilowego utrzymania możliwie wysokich cen czyli przedłużenie paska i złamanie wpływów związków zawodowych przez obniżenie płac roboczych. Rząd na tę bezczelną ofenzywę „Lewiatanu“ wogóle nie reaguje, co więcej, gotów jest służyć fabrykantom tanim kredytem, którego oni zażądali. Przedstawiciele klasy robotn. bacznie będą przyglądali się tym nadchodzącym układom i umowom i zażądają kategorycznie, aby kredyty zostały też użyte jedynie na realną produkcyę, którąby zapewniła robotnikowi pracę na warunkach, odpowiadających dzisiejszej drożyźnie. Usunięcie mas bezrobocia jest sprawą o wybitnym charakterze państwowym i przestrzegamy przed forsowaniem sztucznej zniżki płac roboczych, nie wywołanej istotnem obniżeniem kosztów życia codziennego. Zadaniem rządu jest dziś dusić, energiczniej niż kiedykolwiek, pasek żywnościowy, a nie umacniać paskarzy we wpojonych w nich zasadach, że wolny handel oznacza nieskrępowaną swobodę podbijania cen. Czekamy inicyatywy organów samorządowych i powołanych do tego urzędów walki z lichwą.

LWÓW. Przepisy o 8-godzinnym dniu pracy i odpoczynku niedzielnym są u nas, zdaje się, tylko teoryą. Jako przykład podajemy fakt, że przy budowie portalu Banku komercyalnego na głównej arteryi ruchowej miasta, ulicy Legionów pracowano w dniach ubiegłych bez oglądania się na przepisy normujące czas pracy i spoczynek tygodniowy, przez sobotę dzień i noc i całą niedzielę. Pogwałcono w ten sposób przepisy ustawowe o 8-godzinnym dniu pracy, o pracy nocnej i odpoczynku niedzielnym — tylko trzy ustawy za jednym zamachem! Inspektorat pracy, magistrat i policya nie mogą zasłaniać się nieznajomością faktu, rzecz była bowiem widoczna dla wszystkich.

PUBLICZNE ZGROMADZENIE zwołane przez robotników piekarskich odbyło się w niedzielę, 20. b. m. przy licznym udziale uczestników. Do prezydyum powołano tow. Hudaczka, jako przewodniczącego, Wolfa i Stiebera jako zastępców, Sikorskiego i M. Zielińskiego jako sekretarzy. Przewodniczący zagaił dyskusyę, którą przeprowadzono łącznie nad wszystkimi trzema punktami porządku dziennego, który obejmował 1) Zamach majstrów piekarskich na organizacyę robotniczą, 2) Przestrzeganie zakazu nocnej pracy i 3) 8-godzinny dzień pracy.

W niezwykle ożywionej dyskusyi brali udział tow. Słoniowski, Bogusławski, Lichoń z Krakowa, Kala, Scherer i inni. Mowcy wskazywali na oburzające fakty systematycznego łamania umowy przez korporacyę majsterską i piętnowali butę wzbogaconych paskarzy, którzy przed wojną pozbawieni byli większego majątku a na szacherkach i lichwie żywnościowej dorobili się miljonowych fortun.

Tow. Lichoń, sekretarz Związku przemysłu spożywczego podał do wiadomości szereg nadużyć popełnianych przez organa kontrolne i jawnie udzielaną przez nich pomoc majstrom piekarskim. Majstrowie kpią sobie z ustaw i okólników, kary 50 markowe nikogo nie odstraszają.

Mowca przedstawił świetne rezultaty silnych organizacyi robotniczych w innych miastach, w szczególności w Krakowie i zalecił naśladowanie tych wzorów..

Po przemówieniu tow. Scherera, który omawiał szczegółowo stosunki sanitarne, panujące w piekarniach i łamanie ustawy o 8- godzinnym dniu pracy uchwalono rezolucyę, w której po nakreśleniu stosunków dzisiejszych stwierdza się, że nieuznanie przez zorganizowanych majstrów piekarskich klasowego związku zawodowego jest objawem walki burżuazyi z klasą robotniczą. Rezolucya powiada dalej:

„Majstrowie chcą zniszczyć jedynego obrońcę i przedstawiciela robotników piekarskich, aby jeszcze bardziej pograżyć w nędzę i tak już ledwo dyszących z głodu z powodu kiepskiego wynagrodzenia i wielkiego bezrobocia rob. piek. Domagają się w liście wystosowanym do Zarz. Zw. Zaw. zniesienia zawieranych dotychczas przez Zw. Zaw. umów kolektywnych a zastosowania odtąd umów indywidualnych, to znaczy zawierania umów nie z wszystkimi zorganizowanymi w Zw. Zaw. robotnikami, lecz z każdym z nich z osobna.

Uświadomieni klasowo rob. piekarscy pozwolić na to nie mogą, broniąc twardo zdobyczy dotychczas w ciężkiej, żmudnej walce osiągniętej, powinni prowadzić walkę w dalszym ciągu, celem zniesienia pracy nocnej i niedzielnej.

Ustawowo zabronioną jest praca nocna i niedzielna, lecz podobnie jak wszystkie inne ustawy przez Sejm i Rząd uchwalone, również i tą sabotuje burżuazya, sami więc robotnicy zmuszeni będą wystąpić do energicznej walki przeciw łamaniu obowiązujących ustaw, skoro władze administracyjne zachowują sie biernie, wobec wybryków wzbogaconych na skórze rob. majstrów.

Należy też wykazać obłudę majstrów, którzy twierdzą, że ściśle przestrzegają 8- godzinnego dnia roboczego, podczas gdy w rzeczywistości łamią ten jak i wszystkie inne obowiązujące ich przepisy, czas już nareszcie, by robotnicy piekarscy uświadomili sobie, że uznanie przez majstrów Klas. Zw. Zaw., że zniesienie pracy nocnej i niedzielnej, że przestrzeganie 8- godz. dnia pracy, to ich najżywotniejsze postulaty bieżącej chwili.

Wobec tego rob. piekarscy zebrani na Zgrom. publicznem, postanawiają ostro i stanowczo przeciwstawić się zamachowi majstrów na żywotne ich prawa i nie cofnąć się nawet przed najostrzejszymi sposobami walki.

W końcu uchwalono wydelegować do komisyi sanitarno- policyjnej dla kontrolowania piekarń pod względem zdrowotnym tow. Hodaczka i Kupferschmieda jako członków a Sikorskiego jako zastępcę.

POSIEDZENIE OKRĘGOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek, dnia 25, listopada b. r. o godzinie 6-tej wieczorem, w lokalu Związku Robotników Gminnych, (ul. Ormiańska 2. II. p.)

Sprawy ważne. — Obecność wszystkich członków konieczna!

Śmierć wskutek przysypania ziemią.

Przedwczoraj popołudniu 40 - letni Antoni Wyspiański zajęty i zamieszkały w cegielni Nachta obok rogatki Zielonej pod zwisającym okopem kopał glinę. W tym czasie nagle usunęła się ziemia, która momentalnie przysypała nieszczęśliwego. Nadbiegli robotnicy odkopali przysypanego, a przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć Wyspiańskiego, wskutek uduszenia, odniesionych kontuzyi oraz zgniecenia. Po orzeczeniu komisyi sądowo-policyjnej. zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Tragicznie zmarły pozostawił niezaopatrzoną żonę i 5-cioro drobnych dzieci.

Zgromadzenia ludowe w Jarosławiu

W niedzielę 6 bm. odbyło się publiczne zgromadzenie ludowe zwołane przez zreorganizowany komitet miejscowy PPS. Obszerna sala zgromadzeniowa wypełniła się po brzegi tak, iż publiczność zajęła nawet przyległy korytarz. Zgromadzenie zagaił tow. Oswald, przewodniczył tow. Brzyski. O zamachu ministra Michalskiego i obecnem położeniu politycznem w kraju mówili tow. poseł Chudy i dr. Grossfeld z Przemyśla. Przemówienia referentów były rzęsiście oklaskiwane a proponowaną przez referentów rezolucyę zgromadzeni jednomyślnie przyjęli.

Zgromadzenie to było po dłuższej przerwie pierwszym publicznym występem proletaryatu jarosławskiego.

Domorośli komuniści jak wszędzie tak i w domenie posła Łańcuckiego nie okazali ani zdolności ani ochoty do zorganizowania jakiejkolwiek akcyi politycznej. Inicyatywa do walki klasowej i kierownictwo ruchem robotniczym spoczęła i tu wyłącznie w ręku PPS. To też proletaryat jarosławski zdezorganizowany chwilowo nagłym skokiem swego posła — przejrzał dziś zupełnie a poseł Łańcucki zwolenników swych na palcach jednej ręki zliczyć potrafi.

Sprawy partyjne.

* KLUB RADNYCH P. P. S., odbędzie posiedzenie w środę 23. b. m. o godz. 7. wiecz. w biurze tow. Obirka. Obecność wszystkich konieczna.

* ZAWIADAMIA SIĘ organizacye i Koła P. P. S., że Sekretaryat otrzymał już nowe marki partyjne. Zamawiać należy w Sekretaryacie PPS. dla wschodniej Małopolski, Lwów, Sykstuska l. 21, II. p.

Z kraju.

Rohatyn w listopadzie.

Metody, któremi posługują się „działacze“ z P. Z K. (Polskiego Związku Kolej.) są tak charakterystyczne, że zasługują na publiczne napiętnowanie.

12 listopada br. przywołał asystent Kanty zwrotniczych, którzy pełnią służbę na stacyi w Rohatynie i przedłożył im do podpisania deklaracye przystąpienia do P. Z. K. Nie udzielając żadnych wyjaśnień zmusił ich do podpisania deklaracyi. Na pytanie jednego ze zwrotniczych po co zbiera te podpisy p. Kanty skłamał, że chodzi mu o sprowadzanie gazet.

Kiedy się jednak okazało, że były to deklaracye przystąpienia do P. Z. K. dwu zwrotniczych poprosiło stanowczo o skreślenie ich nazwisk.

P. Kanty oświadczył, że tego nie zrobi chyba za wiedzą i rozkazem p. naczelnika Krupańskiego, poczem udał się z tą sprawą do wzmiankowanego naczelnika, a ten z widocznym zamiarem steroryzowania kolejarzy nakazał spisanie z nimi protokołu.

Tą drogą apelujemy do władzy przełożonej p. Krupańskiego i Kantego, aby zabroniła tym agitatorom P. Z. K. nadużywać powagi swo ego urzędu dla celów nic wspólnego z kolejnictwem nie mającego. Nie wątpimy, że koło okręgowe w Stanisławowie zajmie się tą sprawą, a Dyrekcya względnie Ministeryum kolei zajmie odpowiednie stanowisko wobec przymusowego wciągania kolejarzy do „białego“ P. Z. K.

Kolejarze.

Komunikaty

CELEM UCZCZENIA 91. ROCZNICY POWST. LISTOPADOWEGO i 3. rocznicy Obrony miasta Lwowa, urządza Organizacya obywateli dzieln. VI-tej dnia 27. listopada b. r. w Gmachu Politechniki lwowskiej (Parter na lewo), wieczór muzykalno-wokalny z łaskawym współudziałem Tow. śpiew. „Echa“, orkiestry „Sokoła Macierzy“ i artysty dramatycznego Bonarda Bystrzyńskiego.

Początek obchodu o godz. 5'30 wieczorem.

Wstęp od osoby 100 mk., a dla młodzieży 50 mk.

× NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE T. „BRATNIA POMOC STUDENTÓW UNIWERSYTETU“ odbędzie się we czwartek, 24. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w XIV. sali (stary gmach uniwersytetu). W razie braku kompletu przewidzianego statutem, odbędzie się ponowne Nadzwyczajne Zebranie tego samego dnia i w tej samej sali o godz. 7'30.

× DO P. T. „AUTOMOBILISTÓW“. Związek Zaw. „Szoferów i prac. automobilowych we Lwowie zawiadamia P.T. Interesantów, że z dniem 21. listopada 1921 otwiera pod swym Zarządem Biuro pośrednictwa pracy, dla wszelkich kategoryi pracowników przemysłu automobilowego, szoferów, monterów, ślusarzy, mechaników automobilowych, wulkanizatorów i pomocników automobilowych, tamże informacye, statystyki zawodowe, wykaz samochodów osob. i ciężar. garaży, składowni i warsztatów rep.

Uprasza się P. T. Pracodawców o zgłaszanie zapotrzebowania. Bezrobotni z branży zgłaszają się w celu wciągnięcia na listę. Godz. urzędowe przedpoł. 9—1 i od 3—7 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. ZARZĄD.

× ZNIŻKA CENY CHLEBA. Zakład aprowizacyjny miejski zawiadamia. że od środy, dnia 23 listopada b. r. obniża cenę chleba sprzedawanego w miejskich sklepach i innych swych punktach sprzedaży z 125 marek na 120 marek za bochenek wagi 1 kg.

Miejski Zakład Aprowizacyjny, Lwów.

OGŁOSZENIA.

PRASOWACZKĘ pierwszorzędną do fabryki bielizny w Czerniowcach przyjmie natychmiast przedstawiciel, warunki nader korzystne. Oferty i referencje pod „SPECJALISTA" do Administracyi. 3—x

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

WIELKI ZYSK osiągną osoby każdego stanu, także kobiety, w każdej miejscowości łatwo bez przerwy w swoim zawodzie przez sprzedaż pewnych dobrze zbyt mających i tanich przedmiotów, bez żadnych znajomości zawodowych. — Przesyłka próbki 50 marek przez firmę MICHAŁ HOROWITZ, dom eksportowy Kraków, Dietla 61. 22—

OKAZYA do sprzedania nowe metalowe łóżka i futro męskie lisem bite. Kopernika l. 16, I. p. ganek na prawo.

DR. MED. B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza, nerek. kosmetyki lekarskiej i choroby włosów ordynuje w Stryju, ul. Mickiewicza 22. 3033—

FABRYKA PAPUCZY, PANTOFLI i KAMASZY, UL. KRAKOWSKA 14, I. p. poleca i wykonuje na zamówienie także z własnego materjału, filcu, sukna, płótna i t. p.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik L. Goldgeller Lwów, Sykstuska 17.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed-południem.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych: **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop:
LWÓW, PL. HALICKI 7.

JUŻ WYSZŁY Z DRUKU
KALENDARZE
kieszonkowe i ścienne
NA ROK 1922.

DO NABYCIA
W ADMINISTRACYI „DZIENNIKA LUD."
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 21.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE

Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.
Rytownik **D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskuteczn[illegible] odwrotnie.

WHITE STAR LINE

SENZACJA! SENZACJA!

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

DO **AMERYKI** 114 dolarów.



NAJWIĘKSZY OKRĘT ANGIELSKI

DO **KANADY** 106 dolarów.

5 DNI PRZEJAZD MORZEM.

Z portu odchodzą okręty prawie co drugi dzień.

Bezpłatnych i natychmiastowych informacji udziela Towarzystwo okrętowe

„WHITE STAR LINE" - WARSZAWA, Marszałkowska 132 | „WHITE STAR LINE" — LWÓW, Grodecka 35.

oraz FILJE:

Lwów, ul. Grodecka Nr. 36.
Wilno, ul. Niemiecka Nr. 28.
Kowel, ul. Łucka Nr. 119
Równo, ul. Szosowa Nr. 79.
Baranowicze, ul. Gen. Szeptyckiego 15.
Brześć Litewski, ul. Listowskiego Nr. 61
Tarnopol, ul. Tarnowskiego Nr. 5.

W cenach powyższych jest już policzony bilet kolejowy z Warszawy, utrzymanie i hotel w zatoce (podczas kwarantanny), bilet okrętowy do Ameryki lub Kanady i całe utrzymanie na okręcie.

Pasażerów odprowadzają nasi wysłannicy w osobnych wozach kolejowych z Warszawy do okrętów. Na okrętach w 3-ciej klasie znajdują się odrębne kajuty od 4 do 6 łóżek, a także smaczny, świeży i pożywny wikt.

Lwów, ul. Gródecka 36.

AIDA

PRAWDZIWE vergé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH i TUTKI HYGIENICZNE z WATĄ,
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA"!
Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

KTO CHCE kupić towary ?? po najtańszych i zniżonych cenach niech napisze lub przyjeżdżając do Łodzi się uda do składu fabrycznego **M. Bryl** ul. Piotrkowska 56 w końcu podwórza gdzie są do nabycia w resztkach i sztukach towary na bieliznę, poszwy, wsypy, na damskie i męskie ubrania, płaszcze, sukna, kołdry, szewioty, podszewki, również płótna, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry i wiele innych towarów. UWAGA: Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości potrzebnego towaru po otrzymaniu zadatku Cenników i próbek się nie wysyła. 3252—5

Dr. S. BRENNER ord. w cierpieniach gruźliczych i skrofulicznych. Stosowanie leczenia specyalnej metody biologicznej. LWÓW. UL. SYKSTUSKA 47, od 12—1 i 3—5.

VACUUM - OIL - „GARGOYLE" OLEJE AUTOMOBILOWE poleca HIL. BADIAN Lwów. Janowska 24.

BUTY i TRZEWIKI ROBOTNICZE

własnego wyrobu — pierwszorzędnej jakości.
Hurtownia dla Konsumów
Skład: Lwów, ul. Romanowicza 11.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19